Dziś w numerze:
List KCZZ do Louis Saillanta
Kandydaci Bloku Str. Dem. na Lubelszczyźnie
Proces hr. Grocholskiego
Bilans akcji rewindykacyjnej
Dod.: Z życia sportowego

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 12 (599)
LUBLIN
Poniedziałek 13. I. 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ZŁ

Uchwała NKW SL
w sprawie Rady Jedności Ruchu Ludowego

WARSZAWA, (PAP). — NKW Stronnictwa Ludowego powziął następującą uchwałę:

Szerokie masy wsi naszej tęskniły i tęsknią za jednością ruchu ludowego, zdając sobie sprawę, jak wielkie szkody warstwa chłopska ponosi z powodu rozbicia jej szeregów. Jednością silni, możemy jeszcze skuteczniej zagwarantować wpływ warstwy chłopskiej na kształtowanie się stosunków w naszym państwie, którego jesteśmy współgospodarzami, a szczególnie na prawodawstwo w przyszłym Sejmie.

Łączyć, a nie dzielić — było hasłem Stronnictwa Ludowego od pierwszej chwili odrodzenia naszego kraju. W rok po ugruntowaniu jedności chłopskiej w zmartwychwstałym Państwie Polskim, pan Stanisław Mikołajczyk pierwszy rozbił Ruch Ludowy, tworząc swoje własne stronnictwo. O co chodziło rozbijaczom jedności chłopskiej? P. Mikołajczykowi chodziło o to, ażeby zapewnić w swojej partii wszechwładne panowanie tym samym ludziom z „Piasta", którzy na błędne i szkodliwe drogi wodzili masy chłopskie przed wojną, tej grupie polityków, która potrafiła już w pierwszych latach niepodległości dogadać się i z magnaterią i z klerem i z wielkim kapitałem, później zaś na emigracji — również z sanacją, sprzeniewierzając się interesom mas chłopskich. Po powrocie z Londynu p. Mikołajczyk nie znalazł wspólnego języka z demokratycznymi działaczami chłopskimi, natomiast odrazu porozumiał się z paniczykami z podziemia, z bandami leśnymi, które łupią chłopa i w imie interesów obszarniczych godzą w najistotniejsze zdobycze chłopskie. Półtora roku trwała rozbijacka robota p. Mikołajczyka, który stał się prowodyrem antyludowego bloku wszystkich sił reakcyjnych z faszystowskim podziemiem.

Próby wprzęgnięcia mas chłopskich do faszystowskiego bloku bankrutują na całej linii.

Niedość było p. Mikołajczykowi rozbicia Ruchu Ludowego, również we własnym stronnictwie zaczął spychać na drugi plan bardziej demokratyczne i ludowe elementy.

Masy chłopskie odwracają się od p. Mikołajczyka, bo nie chcą rozbicia i warcholstwa, nie chcą walk bratobójczych, nie chcą popierać klik wysługujących się obcym, niepolskim interesom.

Wieś ocknęła się: zrozumiano, ku czemu prowadzi ta rozbijacka robota, rozpoczął się nowy pęd ku jedności.

Z PSL-u oderwała się najbardziej demokratyczna część „Nowe Wyzwolenie". Zrodził się również wielki ruch demokratyzacji szeregów Wiciowych.

Widząc, że grunt usuwa się im spod nóg, przywódcy PSL w ostatniej chwili usiłują się ratować od całkowitej izolacji i bankructwa, szermując zdradzonym przez nich samych, hasłem jedności ludowej.

W tej sytuacji NKW SL stwierdza:

Zbliża się chwila zjednoczenia Ruchu Ludowego, skoordynowania pracy wszystkich organizacji chłopskich. (Takie zjednoczenie urzeczywistnić należy w przededniu zwołania Sejmu Ustawodawczego). Zjednoczenie wszystkich demokratycznych działaczy chłopskich może się odbyć tylko na platformie szczerze demokratycznej, na platformie uzgodnionych planów zmierzających do dalszego podniesienia poziomu gospodarczego wsi, a w szczególności chłopów małorolnych i średniorolnych na platformie przeciwstawienia się tym wszystkim, którzy spychają chłopów w bagno podziemia, na tory wrogiej ich interesom antypaństwowej roboty.

Uważamy, że jedność i demokratyzacja Ruchu Ludowego jest sprawą, która wymagać będzie dużego wysiłku, aby naprawić te krzywdy, które półtora roku rozbijackiej roboty p. Mikołajczyka i jego najbliższych pomocników wyrządziło wsi polskiej. W wyniku tych właśnie wysiłków winna powstać Rada Jedności Ruchu Ludowego, jako komisja porozumiewawcza wszystkich szczerze ludowych i szczerze demokratycznych organizacji i działaczy na odcinku politycznym, gospodarczym i oświatowym.

Świadoma swych celów i wierna najlepszym tradycjom Ruchu Ludowego — Komisja Porozumiewawcza, działając w atmosferze wzajemnego zaufania i dobrej woli potrafi godnie reprezentować interesy wsi i podnieść znaczenie przedstawicielstwa chłopskiego w przyszłym Sejmie.

W-wa, 10 stycznia 1947 r.

NACZELNY
KOMITET WYKONAWCZY
STRON. LUDOWEGO.

Poseł Pająk
wystąpił z P.S.L.

WARSZAWA (SAP). Jak się dowiadujemy, w tych dniach wystąpił z PSL poseł do KRN, Walery Pająk z woj. łódzkiego.

Poseł Pająk jest znanym działaczem ludowym i starym „wiciowcem". Brał czynny udział w pracach PKWN w okresie lubelskim.

Obecnie poseł Pająk zgłosił akces do PSL „Nowe Wyzwolenie".

Wypowiedź generała Żeligowskiego
w sprawie wyborów

WARSZAWA, (PAP). Generał Lucjan Żeligowski nadesłał prasie polskiej w kraju następujące oświadczenie:

Rodacy!

Nie mogąc wskutek choroby wziąć udziału w wyborach 19 stycznia, poczuwam się do obowiązku, jako były poseł do Sejmu, wskazać listę, na którą oddałbym swój głos i złożyć następujące oświadczenie.

1. Tragedią dziejów Polski było to, że jej elita oderwała się od rodziny pokrewnych słowiańskich narodów i kierowana najczęściej pychą i egoizmem chciała nad narodem panować zamiast mu służyć.

2. W ciągu szeregu lat starałem się przekonać nasze rządy i parlament, że idą złą drogą. Ani rządy BB., ani OZN, ani emigracyjne tej mojej rady nie usłuchały.

Jakaś wroga siła zawsze stała na przeszkodzie, ażeby nasza myśl polityczna nie zeszła z manowców, po których błądziła od dynastii Wazów i Sasów.

3. Dziś idea sprawiedliwości triumfuje. Narody słowiańskie skazano na zagładę i wylewające morza łez i krwi wychodzą na arenę świata, ażeby wziąć udział w dziejach ludzkości. We wspólnocie słowiańskiej nie może zabraknąć narodu polskiego. Zachodzi pytanie jaki rząd, jacy ludzie tę misję wykorzystują. Doświadczenie mnie uczy, że to nie mogą być ludzie byłych reżimów. Nawet ludzie o wielkich wartościach moralnych zatracili poczucie rzeczywistości i dar przewidywania.

4. Zrobić to może tylko obecny Rząd na czele z obywatelem Prezydentem Bierutem i premierem Morawskim. Mają program, wolę i zaufanie rządów słowiańskich narodów. Wyposażeni przez wybory autorytetem będą stróżami niezależności, wolności i suwerenności Polski słowiańskiej.

Radzę głosować na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

(—) Generał LUCJAN ŻELIGOWSKI

Ofensywa kapitału
na świat pracy w Ameryce

NOWY JORK. — Jak donosi korespondent PAP, w nowym Kongresie zarysowuje się coraz wyraźniej ofensywa przeciwko ruchowi robotniczemu w Stanach Zjednoczonych. Proponowane przez szereg kongresmanów i senatorów projekty ustaw antyzwiązkowych, są znacznie ostrzejsze od propozycji Trumana, zawartych w jego orędziu do Kongresu, gdzie żądał on wprowadzenia pewnych ograniczeń zdobyczy świata pracy z okresu rządów Roosevelta.

W przygotowaniu jest projekt ustawy zabraniający rozciągania strajków na cały przemysł, a zezwalający co najwyżej na strajk na terenie tych zakładów, w których istnieje bezpośredni powód zatargu.

Sytuację należy uznać za krytyczną, ponieważ w chwili obecnej veto prezydenta nie może być czynnikiem hamującym, jako że blok antyrobotniczy w Kongresie rozporządza wystarczającą większością głosów dla unieważnienia wszelkiego veta. Jedynym względem hamującym republikanów może być obawa, że zbyt drastyczne ustawodawstwo może zjednoczyć ruch robotniczy i odebrać republikanom szansę zwycięstwa w roku 1948.

Musimy obecnie wspólnie przystąpić
do konsolidacji trwałego pokoju

Ambasada brytyjska w Moskwie przesłała prasie następujące oświadczenie marsz. Montgomery z prośbą o opublikowanie:

„Dziękuję marszałkowi Wasilewskiemu i Armii Czerwonej nie tylko za gościnne przyjęcie, lecz również za danie mi możliwości nawiązania przyjaznego kontaktu ze Związkiem Radzieckim i pogłębienia w czasie tych stosunków koleżeńskich między naszymi armiami, które zostały zadzierzgnięte w czasie wspólnych walk przeciwko zdradzieckiemu i przewrotnemu wrogowi — Rzeszy niemieckiej.

W czasie mojego krótkiego pobytu gospodarze dali mi dowód serdecznej przyjaźni. Miałem sposobność zapoznania się ze wspaniałymi Akademiami wojskowymi im. Stalina, Woroszyłowa i Frunzego. W tych instytucjach, które wywarły na mnie silne wrażenie swą doskonałą organizacją, pokazano mi wszystko, co pragnąłem zobaczyć. Dano mi sposobność zetknięcia się zarówno z wykładowcami, jak i słuchaczami i odbyłem z nimi wiele szczerych i ciekawych rozmów.

My, żołnierze po dokonaniu wspólnymi siłami naszego zadania — rozbicia faszystowskiego nieprzyjaciela — musimy obecnie wspólnie przystąpić do równie ważnego zadania — okazania pomocy przy konsolidacji trwałego pokoju i stworzenia przyjaznych stosunków między narodami. Marszałek Wasilewski przyjął moje zaproszenie odwiedzenia Wielkiej Brytanii. Mam nadzieję, że na początku lata roku bież. zobaczymy go w Londynie, jako gościa armii brytyjskiej i sądzę, że wraz z nim przybędą niektórzy marszałkowie Związku Radzieckiego z którymi zaprzyjaźniłem się obecnie.

Pojedynek germańsko-słowiański
został przegrany przez Niemców
„Tribune des Nations" o konferencji moskiewskiej

PARYŻ. „Tribune des Nations", omawiając horoskopy konferencji moskiewskiej w artykule pt. „Ostatnia faza pojedynku germańsko - słowiańskiego", — przedstawia w zarysie historycznym niemiecki Drang nach Osten. Charakteryzując sytuację powojenną Polski, pismo to stwierdza, że Polska stała się bastionem słowiańszczyzny na zachodzie. Autor podkreśla szczególne znaczenie militarne nowej granicy polskiej. Podaje on, że nie należy przywiązywać wielkiego znaczenia do sporu polsko - czeskiego, gdyż problem Cieszyna zostanie prędzej czy później rozwiązany w sposób przyjacielski między zainteresowanymi stronami.

Autor przedstawia następnie sytuację Łużyczan, którzy tworzą 500-tysięczny blok w Niemczech, zachowując swój język i zwyczaje i wykazują niezwykłą odporność wobec Niemców.

„Tribune des Nations" omawia również zastrzeżenia anglosasów wobec Ziem Odzyskanych i stwierdza: „Anglosaskie argumenty gospodarcze są nieuzasadnione. Niektóre koła anglosaskie szafują nimi, gdyż nie mają innych". Niemcy — zaznacza autor — uważaliby naruszenie Odry i Nissy za pierwszy krok w swej krucjacie przeciwko państwom słowiańskim. W niektórych kołach istnieje tendencja poparcia Niemców, celem zepchnięcia świata słowiańskiego bardziej na wschód.

Utrzymywanie granicy na Odrze i Nissie — kończy autor — oznacza, że Niemcy definitywnie przegrały partię, która trwa ponad tysiąc lat.

Były obszarnik — członek PSL
otruł grupę żołnierzy

WARSZAWA. Jak podaje „Polska Zbrojna" we wsi Karolewo, gm. Święcie zatrzymała się grupa żołnierzy wraz z oficerami. Przydzielono im kwaterę u niejakiego Deitschera, jak się okazało, byłego obszarnika i aktywnego członka PSL.

Wszyscy oficerowie i żołnierze po spożyciu zaofiarowanego im „gościnnie" przez Deitschera posiłku, zachorowali z wyraźnymi objawami zatrucia. Zostali oni natychmiast odstawieni do szpitala, gdzie przeprowadzona po przepłukaniu żołądka analiza chemiczna spożytego przez nich posiłku wykazała obecność trucizny. Dochodzenie w toku.

List KCZZ do LOUIS SAILLANTA

Prawda o akcji przedwyborczej w Polsce

KCZZ przesłała do tow. Louis Saillanta, sekretarza generalnego Światowej Federacji Zw. Zaw .list następującej treści:

Kochany Towarzyszu! Zwracamy się do Was, jako do wypróbowanego przyjaciela naszego kraju i jako do Sekretarza Generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych, ażeby Wam donieść o pewnych ohydnych wydarzeniach, które wzbudziły oburzenie i gniew polskiej klasy robotniczej i głęboko wstrząsnęły opinią demokratyczną całego Narodu.

Dnia 13 grudnia 1946 r. tow. tow. Stanisław Domański, Zygmunt Kamiński, Karol Fabianek, Józef Sztachaj, Antoni Kaczmarek, Tadeusz Fortun, Jerzy Majcherek i Julian Chojnicki, wszyscy robotnicy fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie, wyznaczeni na przewodniczących komisji obwodowych, zostali na drodze publicznej w pobliżu Sokołowa podstępnie zatrzymani przez bandę faszystowską, a następnie okrutnie zmasakrowani uderzeniami siekiery. Ich ciała pokaleczone zostały wrzucone pod lód sąsiedniej rzeki i znaleziono je w dwa dni później.

Donosząc Wam o tych faktach, poczuwamy się do obowiązku poinformować światowy ruch zawodowy dlaczego nasi towarzysze znaleźli śmierć w tak strasznych okolicznościach, 18 miesięcy po wyzwoleniu naszego kraju z barbarzyństwa hitlerowskiego. kto jest odpowiedzialny za popełnianie takich zbrodni.

Jak Wam dobrze wiadomo, od trzech mniej więcej miesięcy partie polityczne naszego kraju przystąpiły do przygotowania kampanii przed wyborami do Sejmu, wyznaczonymi na dzień 19-go stycznia br.

Dwa obozy, zasadniczo przeciwne walczą o głosy wyborców (pomijamy dla jasności partie polityczne o mniejszym znaczeniu). Z jednej strony Blok Stronnictw Demokratycznych, który tworzą: PPR, PPS, SL, SD i Związki Zawodowe, — z drugiej PSL, — partia prowadzona przez p. Mikołajczyka i jego przyjaciół z dawnego rządu londyńskiego, popieranych dziś przez wszystkie czynniki dawniej rządzące w Polsce: wielkich właścicieli ziemskich i byłych wysokich urzędników międzynarodowych trustów, przyjaciół światowej reakcji tak dobrze znanych klasie robotniczej w Hiszpanii, Grecji i gdzieindziej.

Ale obóz ten posiada jeszcze innych przyjaciół. Są nimi bandy faszystowskie, resztki armii nielegalnej Andersa i Bora Komorowskiego, które dziś jeszcze — jak stwierdziły to już liczne procesy — otrzymują broń, pieniądze i instrukcje od „sztabów generalnych" wymienionych generałów, korzystających z gościnności i pomocy finansowej zagranicznych czynników.

Straciwszy już nadzieję. wobec jednolitej postawy mas pracujących wygrania wyborów, obóz reakcji usiłuje sprowokować walki bratobójcze, spodziewając się, iż przez terror i mord zastraszą część wyborców i uniemożliwią spokojny przebieg wyborów.

Zabójstwo naszych towarzyszy z Chodakowa nie jest odosobnione. Lista ofiar jest długa. Ażeby Wam dać pojęcie o dobrze obmyślanym planie tej akcji zbrodniczej, która celuje przede wszystkim w towarzyszy, pracujących w komisjach wyborczych oraz w milicjantów i żołnierzy, strzegących porządku przy przeprowadzaniu czynności wyborczych — zacytujemy:

W pierwszych dniach bm. zostali zamordowani:

W okręgu wyborczym Chełmskim: Stanisław Wójtowicz, zastępca przewodniczącego Komisji Obw. Nr. 13, Piotr Łupkowski, przewodniczący Komisja Obw. Nr. 21 oraz żołnierz Bronisław Gołda.

W okręgu wyborczym Ełk: Jan Ostrowski, przewodniczący Kom. Obw. Nr. 72, pod Pabianicami: Kasprzycki, zam. w gminie Parzenica, zastępca przewodniczącego Kom. Obw. Nr. 131.

Pod Krakowem: członek ORMO, Eugeniusz Bałoliga, pod Bielskiem zastępca przewodniczącego Kom. Obw. Nr. 40, Ludwik Słowik.

Dnia 8 bm. zostało zamordowanych 6 górników — członków Komisji Wyborczej w Skawinie pod Krakowem.

Nie będziemy cytować dalej.

Walka, którą nam wydała rodzima i obca reakcja i jej najlepsze narzędzie: faszystowskie podziemie — nie zaskoczyła nas.

Idziemy do wyborów z pełną wiarą w tryumf naszej sprawy i ze spokojnym przekonaniem, że potrafimy tak jak dotąd obronić naszą młodą Demokrację przed atakami jej wrogów.

Donosząc Wam, Towarzyszu Saillant, o sprawach wyżej wymienionych, prosimy Was o podanie ich do wiadomości wszystkich Towarzyszy zjednoczonych w Światowej Federacji Zw. Zaw., celem poinformowania klasy robotniczej całego świata o faktycznym obliczu ośrodków faszystowskich, które mogą dziś zagrażać każdemu krajowi.

Prosimy Was również o zwrócenie szczególnej uwagi naszych towarzyszy angielskich, mających możność użycia swego wpływu dla ostatecznego rozwiązania wszystkich wojskowych i półwojskowych ośrodków emigratnów polskich w Anglii.

Nie wątpimy, że gdyby nasi towarzysze z angielskich związków zawodowych znali dokładnie fakty przytoczone w niniejszym liście, to zażądaliby natychmiast od swego rządu szybkiej i definitywnej likwidacji wszystkiego, co pozostało jeszcze z armii Andersa w różnych częściach Imperium Brytyjskiego. Ponieważ jest niedopuszczalne, aby wyżej wymienieni wojskowi polscy mogli dziś jeszcze korzystać z gościnności i funduszów angielskich dla organizowania bandytyzmu i morderstw w naszym kraju.

Przesyłamy Wam, kochany Towarzyszu, nasze najlepsze pozdrowienia związkowe.

(—) Kazimierz Witaszewski
Przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodow. w Polsce.

(—) Kazimierz Rusinek.
Sekretarz Generalny Komisji Centralnej Związków Zawod. w Polsce.

Szczegóły przyjęcia marszałka Montgomery na Kremlu

Serdeczna atmosfera rozmów radziecko-brytyjskich

MOSKWA, (SAP). Generalissimus Józef Stalin podejmował marszałka Montgomery w piątek wieczorem oficjalnym obiadem w Kremlu.

Jak podkreślają w kołach brytyjskich, panowała atmosfera serdeczna i przyjacielska. Wśród zaproszonych byli: radziecki minister spraw zagranicznych, Mołotow, ambasador brytyjski, sir Maurice Peterson, K. F. Roberts, jeden z brytyjskich sekretarzy, marszałek Koniew, zastępca radzieckiego ministra spraw zagranicznych, Wyszyński, marsz. Jegorow. marszałek Wierszynin, brytyjscy attache wojskowi, morski i lotniczy w Moskwie i inni.

W ciągu tegoż dnia marszałek Montgomery odbył na Kremlu rozmowę z Generalissimusem Stalinem, trwała ona 80 minut. Nawiązany został między rozmówcami — jak mówią — nadzwyczaj przyjazny kontakt.

Po obejściu Kremla, który Montgomery dokładnie zwiedził, brytyjski szef sztabu złożył wizytę marszałkowi Wasilewskiemu, który mu ofiarował płaszcz marszałkowski, podbity popielicami, parę generalskich butów i czapkę, podbitą futrem. Kiedy Montgomery jechał w odwiedziny do Stalina na Kreml, załadowano do jego samochodu skrzynkę whisky, przypuszczalnie przeznaczoną na prezent dla Generalissimusa Stalina. Poza tym Montgomery ofiarował Stalinowi dwie ze swych książek i otrzymał autograf Stalina.

Po obiedzie, podczas którego największą ilość toastów wznosił min. Mołotow, marszałek Montgomery został sfotografowany wraz ze Stalinem, Mołotowem i innymi gośćmi. Wiele mówiono o tym, jak doskonale wygląda Stalin. Podczas obiadu, siedząc po lewej stronie marszałka Montgomery, Generalissimus był w doskonałym humorze i sypał dowcipami. Po dawnemu pali bardzo dużo papierosów.

Przybycie marszałka Montgomery do Anglii

LONDYN, (PAP). — Samolot marszałka Montgomery wylądował w sobotę popołudniu na lotnisku Bacsingbourne w hrabstwie Cambridge. Samolot marszałka miał wylądować na lotnisku londyńskim, lecz wskutek mgły pilot wolał nie podejmować ryzyka i opuścić się w Bacsingbourne.

Cele wyłącznie naukowe...

„Times" o wyprawach na Biegun Południowy

LONDYN, (SAP). — „Times" poświęca długi artykuł ostatniej ekspedycji do Antarktydy i rozpatruje praktyczne cele badań. Według opinii „Times". nie ma tam możliwości prowadzenia poszukiwań uranu w najbliższych latach. „Times" nie wątpi w to, że złoża uranu mogą być znalezione, lecz jest głęboko przekonany, że przez długi czas jeszcze poszukiwania nie będą przeprowadzane.

„Times" przypomina, że Anglia wysłała 76 wypraw do Antarktydy, Norwegia 29, a Stany 24 ekspedycje. Cele obecnej brytyjskiej ekspedycji na Ziemie Grahama, są wyłącznie naukowe. Jeśli inne ekspedycje mają zamiar poszukiwać uranu i eksploatować go, napewno się rozczarują.

Bogactwa mineralne na tak dużym obszarze są nam znane, lecz mało o nich wiadomo. Węgiel został znaleziony tylko w małej ilości a nie wiadomo nic pozytywnego o uranie i poszukiwania na lodem pokrytych obszarach nie są łatwe, pociągają też za sobą bardzo duże koszta.

„Times" zaleca współpracę między państwami zainteresowanymi Antarktydą dla prawdziwych celów naukowych.

Straik w Anglii rozszerza się

LONDYN, (SAP). — Agencja Reutera donosi, iż robotnicy portowi w Londynie zagrozili przyłączeniem się do strajku robotników transportowych w razie, gdyby rząd użył wojska do przewozu żywności.

Strajk zagraża całej południowej części Anglii od Londynu do Bristolu.

Stanowisko czeskiej partii social-demokratycznej wobec Niemiec

PRAGA, (PAP). Prezydium czeskiej partii socjal-demokratycznej na posiedzeniu, które odbyło się w Pradze pod przewodnictwem wicepremiera Fierlingera, omawiało sytuację polityczną w Niemczech. Stwierdzono, że wystąpienia dra Schumachera i innych niemieckich czynników politycznych wywołać muszą daleko idące zastrzeżenia wobec dalszego rozwoju życia politycznego w Niemczech.

10.000 reemigrantów z Rumunii

ŁÓDŹ, (PAP). — Na Dolny Śląsk przybyły dwa transporty reemigrantów i repatriantów polskich z Rumunii. Wśród 1.000 przybyłych znajduje się znaczny procent fachowych robotników fabrycznych i rzemieślników. Transporty te rozpoczęły akcję reemigracyjną z Rumunii, skąd przewiduje się przybycie w pierwszych miesiącach br. dalszych dziewięciu tysięcy reemigrantów, którzy zgłosili się na wyjazd do kraju.

Mobilizacja partyzantów w okręgu Salonik

ATENY, (SAP). — Według wiadomości z Salonik dowództwo partyzantów na okręg salonicki ogłosiło przymusową mobilizację wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni. Zmobilizowani mają się stawić w Kwaterze Głównej sił demokratycznych w górach Vermion na północ od gór Olimpu.

Jednocześnie policja salonicka aresztowała 30 osób. Wśród aresztowanych znajduje się Maria Dragona, sekretarz salonickiej sekcji partii komunistycznej pod zarzutem rekrutowania mężczyzn do oddziałów partyzanckich i zaopatrywania ich w broń.

Donoszą o utarczkach między partyzantami a żandarmerią oraz wojskami rządowymi w pobliżu Verria koło Salonik w wiosce Sevastiana w zachodniej Macedonii oraz w pobliżu Volos w Tessaliii.

Rozbicie włoskiej partii socjalistycznej

Saragat przeciw jednolitemu frontowi robotniczemu

RZYM, (SAP). — Spodziewany od pewnego czasu rozłam włoskiej partii socjalistycznej nastąpił w dniu 11 stycznia.

Przywódca prawego skrzydła socjalistów, Giuseppe Saragat na posiedzeniu 25-go kongresu partii ogłosił wycofanie się swej grupy z partii.

Spodziewać się należy, że Saragat zorganizuje nową włoską partię socjalistyczną, odrzucającą współpracę z komunistami.

Togliatti piętnuje rozłamowców w socjalistycznej partii Włoch

RZYM. — Prace konferencji partii komunistycznej, która odbywała się w Florencji, zostały zakończone przemówieniem generalnego sekretarza partii, Togliatti.

Po oświadczeniu, że sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna Włoch nie usprawiedliwiają pesymizmu niektórych ludzi, Togliatti ostrzegał przed kampanią przeciwko komunistom, którzy nie dadzą się usidlić. poruszył problem, wyłaniający się na tle rozłamu w partii socjalistycznej.

Sekretarz partii komunistycznej oskarża Saragata o zbrodnie przeciwko demokracji i socjalizmowi przez spowodowanie scysji w łonie partii socjalistycznej. Togliatti twierdzi, że komuniści powinni nie dopuścić aby rozłam objął także rzesze robotnicze.

Państwo Jolliot-Curie zwiedzają Warszawę

WARSZAWA, (PAP). W dniu 11 bm. — mimo 17-stopniowego mrozu — państwo Jolliot-Curie udali się w godz. rannych na spacer po Warszawie.

Pierwszym etapem były ruiny domu przy ul. Freta na Starym Mieście, gdzie ujrzała światło dzienne Maria Skłodowska - Curie.

Wśród gruzów Starego Miasta — na ruinach domu, jak symbol wartości nieprzemijających — widnieje oszczędzona przez ogień i bomby tablica pamiątkowa, wmurowana ku czci wielkiej uczonej.

Pani Irena Jolliot-Curie dłuższą chwilę stoi w milczeniu, wreszcie własnoręcznie dokonuje fotografii tablicy i gruzów domu rodzinnego swej matki.

Po zwiedzeniu Starego Miasta, goście udali się na Żoliborz, gdzie z zainteresowaniem obejrzeli nowowybudowane domy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Następnie goście udali się na audiencję do Premiera Rządu Jedności Narodowej w Prezydium Rady Ministrów.

Kandydaci Bloku Str. Demokratycznych na Lubelszczyźnie

Jan ĆWIRTA

Ćwirta Jan, kandydat na posła z Bloku Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zaw., urodził się w roku 1888 w Krasnymstawie, z zawodu majster murarski. Uczęszczał do szkoły w Krasnymstawie i w roku 1914 wyjeżdża do Krakowa dla dalszego kształcenia się w szkole polskiej. Wybuch wojny udaremnił te zamiary.

W roku 1915 wstępuje do PPS. Brał udział w bojówkach i w napadzie na ambasadę niemiecką. W 1918 roku wstępuje do Wojska Polskiego i służy do 1921 r. Zostaje odznaczony Krzyżem Walecznych. W 1922 roku wstępuje ponownie do PPS w Krasnymstawie, biorąc aktywny udział w pracy partyjnej aż do czasu okupacji niemieckiej.

W czasie okupacji bierze czynny udział w ruchu partyzanckim na terenie powiatu krasnystawskiego.

Gdy Niemcy przygotowali transport 2700 młodzieży na wywózkę do Niemiec urządza w biały dzień napad na Arbeitsamt i zabiera wszystkie kartoteki. Od tego momentu Niemcy zaprzestali wywozić ludzi.

Obecnie pracuje jako przewodniczący pow. komitetu PPS w Krasnymstawie.

Produkcja rowerów w Polsce osiągnęła poziom przedwojenny

BYDGOSZCZ, (PAP). Na terenie Polski mamy 5 czynnych fabryk rowerów i części rowerowych, które podlegają Zjednoczeniu Przemysłu Motoryzacyjnego. Oddział Rowerowy w Bydgoszczy. Po przezwyciężeniu trudności technicznych i surowcowych przemysł rowerowy osiągnął poziom produkcji przedwojennej. Fabryki koncentrują się głównie w Bydgoszczy. Na terenie Bydgoszczy istnieją 4 fabryki, a mianowicie: Tornedo, Wacław Millner, Fema i uruchomiona w 1946 r. Pomorska Fabryka Rowerów. Piąta fabryka rowerów i części rowerowych znajduje się w Dziedzicach na Śląsku.

Montaż rowerów odbywa się w fabrykach Tornedo i Pomorskiej Fabryce Rowerów. W 1946 r. fabryki Zjednoczenia wyprodukowały około 20 tys. rowerów, wykonując plan w 100 procentach.

Na 1947 r. plan przewiduje wyprodukowanie 100 tys. rowerów. Plan ten jest całkowicie możliwy do wykonania, gdyż zapotrzebowanie surowcowe, poza rolkami do łożysk kulkowych sprowadzanymi ze Szwecji, jest obecnie w całości pokrywane przez fabryki krajowe.

Drugi dzień procesu Grocholskiego i tow.

Prokurator żąda najwyższego wymiaru kary

dla Grocholskiego, Baczaka i Kalickiego

W drugim dniu procesu przeciwko Grocholskiemu i towarzyszom zeznaje oskarżona Kosiorek. Oskarżona opowiada w jaki sposób zetknęła się z oskarżonym Baczakiem, który wciągnął ją do organizacji WIN i roboty szpiegowskiej. Oskarżona wykonywała prace łączniczki między Baczakiem i Grocholskim. W dalszym ciągu oskarżona wyjaśnia techniczne szczegóły utrzymywania tej łączności. Z początku Grocholski był jej znany pod pseudonimem „Leonarda". Oskarżona utrzymuje, że nie wiedziała co zawierają materiały dawane jej do przenoszenia i przechowywania. Ostatni raz otrzymała pocztę do przeniesienia od Grocholskiego 16 listopada, tj. w dniu, gdy została aresztowana. Była to — jak wyjaśnia oskarżona — zaklejona niebieska koperta, której nie zdążyła doręczyć gdyż odebrali ją funkcjonariusze bezpieczeństwa.

Na pytania prokuratora jak oskarżona osądza takie czyny, odpowiada „jako szkodliwe".

Prok.: Czy tylko szkodliwe, czy też to jest zdrada narodowa?

Osk.: Jeżeli działali w nieświadomości, to nie.

Prok.: A działalność tych, którzy działali w świadomości?

Osk.: Nikt z obecnych nie działał w świadomości.

Prok.: A ten kto się spotykał z ambasadorem i przekazywał wiadomości?

Osk.: Odmawiam odpowiedzi.

Zeznania świadków

Świadek Jerzy Błażejewski zna oskarżonego Baczaka. W rozmowie ze świadkiem Baczak określił wzajemny stosunek WIN i NSZ w ten sposób, że WIN ma za zadanie robotę cywilną, zaś NSZ ma rolę żandarma. Błażejewski zeznaje dalej, że otrzymywał od Baczaka literaturę WINowską i NSZ owską. Poza tym świadek pomagał oskarżonemu w pisaniu kroniki powstania dla „Gazety Ludowej".

Następny świadek to Józef Meissinger, znany ze swej zbrodniczej działalności w czasie okupacji i odpowiadający w procesie niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Meissinger wie, że Grocholski przychodził do gestapo, że utrzymywał stosunki z Wernerem. Na pytanie adwokata Nowogrodzkiego czy przypomina sobie kobietę, która przyszła interweniować w sprawie Grocholskiego, Meissinger odpowiada, że nie może sobie tego przypomnieć, przypuszcza jednak, że musiała to być Niemka albo osoba znająca dobrze język niemiecki, gdyż inaczej byłby ją nie przyjął.

Z kolei staje przed Sądem świadek Irena Chmielewicz, maszynistka w gestapo w Alei Szucha. Widywała jak hrabia Grocholski przychodził do jej szefa Wernera. Świadek opowiada również w jaki sposób nastąpiło spotkanie między Wernerem a bratem Grocholskiego, funkcjonariuszem organizacji podziemnej, w mieszkaniu oskarżonego hrabiego. Świadek pamięta około 5 czy 6 wizyt Grocholskiego u Wernera. Pewnego razu Grocholski przyszedł ze swoją żoną w sprawie otrzymania paszportu, tzw. Passierschein do Niemiec. Werner sprawę z miejsca załatwił.

Na czas zeznań następnych dwóch świadków Katarzyny Grocholskiej i Anny Grocholskiej Sąd zarządza tajność rozprawy.

Po wznowieniu jawności rozpraw zeznaje świadek Danuta Bankowska, łączniczka i maszynistka współpracująca z Baczakiem. Więcej światła w sprawie stosunku Grocholskiego do zamordowanego przez gestapo astrologa Dzierzbickiego, wnosi świadek adw. Pstrokoński. Z zeznań Pstrokońskiego wynika niezbicie, że Grocholski oddał Dzierzbickiego w ręce gestapo.

Po zeznaniach świadków strony wnoszą wnioski. Wnioski obrony o powołanie dodatkowych świadków Sąd odrzuca, — po czym zabiera głos prokurator.

Przemówienie prokuratora

Na wstępie prokurator stwierdza, że podziemie nie jest polskim kierunkiem politycznym, lecz coraz bardziej zamienia się w organizację stojącą na usługach obcego wywiadu.

„Wraz z całą opinią publiczną — mówi prokurator — żywię wielki szacunek dla narodu, którego przedstawicielem jest pan ambasador i z tym większym ubolewaniem zmuszony jestem stwierdzić fakt zamieszania członka Korpusu Dyplomatycznego w niniejszą sprawę. Jedna z przyczyn — mówi dalej prokurator — które zaprowadziły pana ambasadora do Brwinowa w poszukiwaniu pakietu — to niezrozumienie intencji narodu polskiego, który buduje nową Ludową Polskę Demokratyczną. Polskę bez obszarników, bez hrabiów Grocholskich. Pan ambasador szukał rozwiązania w ich mieszkaniach, chociaż czasy Grocholskich minęły bezpowrotnie, a zrozumienie zagadnień polskich należy szukać w domach budowniczych Polski.

Z kolei prokurator omawia działalność każdego oskarżonego z osobna i żąda najwyższego wymiaru kary dla oskarżonych: Grocholskiego, Baczaka i Kalickiego i surowej kary więzienia dla oskarżonej Kosiorek.

Po przemówieniach obrony przewodniczący zamyka postępowanie sądowe. Ogłoszenie wyroku nastąpi we wtorek o godzinie 9 rano.

Jelenia Góra produkuje perlony

JELENIA GÓRA, (PAP). W dawnych niemieckich zakładach Zellwolle w Jeleniej Górze mieści się obecnie Dolnośląska Fabryka Włókien Sztucznych.

Władze polskie przejęły kompleks tych budynków w stanie częściowego zniszczenia bez maszyn, które Niemcy wywieźli. Dzięki energicznej pracy pierwszej grupy 100 pionierów zdołano uruchomić fabrykę. 11 chemików oraz 20 techników i konstruktorów zorganizowało tutaj Instytut Doświadczalny do badań włókien sztucznych. W wyniku żmudnych prac włókniarze polscy z dr. Horwatem na czele uzyskali perlon.

Centralne Biuro Konstrukcji Maszyn Włókienniczych wespół z Instytutem skoncentrowało na razie nieduże instalacje dla produkcji syntetycznego włókna. Przy pomocy zmontowanych maszyn fabryka produkować będzie na razie tylko 3 kg. przędzy perlonu dziennie, co pozwoli na wytwarzanie 90 par pończoch. Fakt ten jest b. poważnym sukcesem polskiego przemysłu, gdyż obecnie w całej Europie żadna fabryka nie produkuje większej ilości przędzy perlonu. Fabryka włókna sztucznego w Jeleniej Górze zatrudnia już 400 robotników.

Kursy Samochodowe i Motocyklowe
z przeszkoleniem w warsztatach
L. Zambelli, Lublin, Żmigrod 6. t. 12-18

Łańcuch składek dla rodzin po pomordowanych przez bandę NSZ robotnikach

Sikorski Jan wpłacił na rodziny pomordowanych 500 zł. i wzywa pracowników L. S. S. w Lublinie.

4 wyroki śmierci w procesie przeciwko członkom wywiadu „WIN" w Katowicach

KATOWICE (PAP). W Sądzie Wojskowym w Katowicach ogłoszony został wyrok w procesie przeciwko członkom wywiadu WIN na okręg Śląsko-Dąbrowski. Mocą wyroku oskarżeni Władysław Szczepka, Emil Wehrstein, Józef Brudniak i Stanisław Laskowski skazani zostali na karę śmierci. Jan Chrustowski na 15 lat więzienia, Leonard Świderski na 10 lat, zaś Ferdynand Kantoch na 8 lat więzienia. Poza tym Sąd orzekł konfiskatę mienia wszystkich skazanych oraz pozbawienie praw.

Japonia pod kontrolą amerykańską

Japonia, ognisko faszyzmu na Dalekim Wschodzie, podzieliła los Niemiec. Przegrała wojnę zaczepną i podobnie, jak jej sojusznik w Europie, znajduje się obecnie pod okupacją. Ciekawe są stosunki panujące w tym kraju, który do niedawna miał ambicję panowania nad Pacyfikiem.

W Japonii od chwili zawieszenia broni zaszło wiele zmian, które przekształciły dotychczasowe oblicze kraju. Syn niebios — cesarz Japonii, musiał zstąpić ze swego piedestału, co w efekcie sprawiło, że Japończyk przekonał się, iż cesarz jest zwykłym śmiertelnikiem, może nawet głupszym od innych. Szinto, religia państwowa, została zniesiona. To, co do niedawna było świętokradztwem, dzisiaj wydaje się rzeczą naturalną. Straż przyboczna cesarza stała się zuchwała, a Japończycy ośmielają się od kapłanów bogini słońca — Ise, żądać dla siebie jedzenia, przeznaczonego na ofiarę bogini.

W przeddzień wyborów cesarz Hiro-Hito zwiedzał fabryki i rozmawiał z robotnikami, co wzbudziło zachwyt prasy reakcyjnej. Natomiast pisma lewicowe oburzały się na bezczelność cesarza, któremu „powinno się zabronić przemawiać, podobnie jak i innym zbrodniarzom wojennym".

W maju 1946 r., gdy sytuacja żywnościowa Japonii była bardzo poważna, cesarz Hiro-Hito w swym przemówieniu radiowym dał wyraz optymizmowi, co wywołało w prasie ogólną konsternację. Wykazał on całkowite niezrozumienie sytuacji, a pismo „Asahi" doniosło w związku z tym, że cesarz zbłamował się zapewne dlatego, iż posiada nieodpowiednich doradców. Po raz pierwszy w dziejach Japonii ukazała się w gazecie „Mim-Po" karykatura cesarza, przedstawiająca go bez rąk, stojącego przed mikrofonem z napisem: „Wszystko co mu pozostało, to usta służące do jedzenia i przemawiania".

Fakty dokonane, czyli komedia konstytucyjna

Ciekawie przedstawia się problem konstytucji, która została zatwierdzona przez parlament japoński z dziwnym pośpiechem. Prasa demokratyczna stwierdziła, że nowa konstytucja japońska jest równie reakcyjna jak konstytucja z roku 1889, że została ona jedynie zwierzchu pociągnięta pokostem demokratycznym.

Fama głosi, że głównym twórcą konstytucji jest sam generał Mac Arthur, który w pośpiechu zredagował wespół ze swym adiutantem Whitney'em jej tekst bez porozumienia z Komisją dla spraw Dalekiego Wschodu. Po prostu postawił Komisję przed faktem dokonanym. A posłów głosujących za tym projektem przekonał zwiększonym importem żywności ze Stanów Zjednoczonych.

Problemy, których nie rozwiązano

Najważniejszymi problemami, których rozwiązanie byłoby wielkim krokiem ku postępowi to przeprowadzenie reformy rolnej i zlikwidowanie Zaibatsu — olbrzymich trustów, będących w posiadaniu kilku rodzin, które zrobiły na wojnie kolosalny majątek. Lecz sposób przeprowadzenia tych reform daleko odbiega od demokratyzacji.

Poza tym niepokojącym zjawiskiem jest to, że jeszcze nie rozstrzygnięto losu fabryk broni. Powinny one być zlikwidowane w ramach odszkodowań wojennych, by przemysł zbrojeniowy Japonii nigdy się nie odrodził.

Nie lepiej wygląda sprawa z reformą rolną. Ograniczono się do wydania ustawy, mocą której podatki gruntowe mają być opłacone gotówką, a nie ryżem, zaś wielcy właściciele ziemscy, posiadający grunta niewykorzystane, zmuszeni są sprzedać je rolnikom po ustalonych cenach. Druga część ustawy pozornie uderzająca w właściciela ziemskiego, któryby musiał po niskiej cenie sprzedawać swą ziemię, mija się z celem. Wprawdzie magnat ziemski pozbywa się częściowo gruntów na rzecz rolnika, ten jednak stale gnębiony długami, musi z kolei wysprzedać się ze swego majątku. Wtedy oczywiście dawny, lub inny posiadacz skupuje z powrotem grunta.

Polityka Anglosasów, podobnie zresztą jak w Niemczech, niebardzo przyśpiesza demokratyzację Japonii. Opiera się ona na tanim humanitaryźmie, na „obłaskawianiu" Japończyków importem żywności, darami. W efekcie przynosi to rozzuchwalenie, pewność siebie, postawę agresywną i chęć „odegrania się".

Postawa Japończyków

Do niedawna ludność Japonii pokazywała się na ulicach w swych najgorszych „łachach" i w zniszczonych mundurach. Skoro jednak Japończycy przekonali się o uprzejmej postawie okupanta, na ulicy zaczęły pojawiać się eleganckie stroje, nie wiadomo skąd wydobyto wspaniałe limuzyny. Naród podbity nie boi się już rekwizycji swych dóbr. Władze amerykańskie odnoszą się do Japończyków przychylnie, przeraża ich tylko niezwykła żywotność ludności i chęć odbudowy zniszczeń, co w efekcie przynieść może odrodzenie ducha militaryzmu. Młodzież jest dość trudna do nawrócenia, albowiem podobnie jak niemiecka, niełatwo otrząsa z siebie nauki, wpajane jej od dzieciństwa.

Przebłyski postępu

Mimo ducha faszyzmu, którym przesiąknięta jest cała Japonia, w masach robotniczych zaczyna coraz silniej ujawniać się myśl demokratyczna. Rośnie ilość strajków i demonstracji robotników, domagających się swych praw.

W związku z tym rząd wydał zarządzenie zabraniające urządzania strajków. Wydane zostało ono z inicjatywy generała Mac Arthura, który dba usilnie o to, by japońscy robotnicy nie stali się jednak „zbyt postępowi".

Bilans akcji rewindykacyjnej

Co zdołaliśmy dotąd odzyskać z Niemiec?

W Biurze Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania odbyła się konferencja prasowa, w toku której dyrektor Wiślicki zapoznał zebranych dziennikarzy ze sprawami, dotyczącymi rewindykacji mienia polskiego, wywiezionego przez niemieckiego okupanta.

W okresie półtorawiecznego działania Biura Rewindykacyjnego wróciło do kraju urządzeń przemysłowych na sumę 100 mil. złotych przedwojennych, koni wartości szacunkowej 8 mil. zł., radu pół mil. złotych oraz innych rzeczy w wysokości 5 milionów złotych.

Najwięcej urządzeń przemysłowych przybyło ze strefy radzieckiej w Niemczech, bo na sumę 60 mil. złotych przedwojennych, amerykańskiej 21 mil. zł., z Austrii 20 mil. zł., Czechosłowacji około 7—8 mil. zł ,oraz ze strefy brytyjskiej — 10 mil. złotych.

Powrót ze stref okupowanych w Niemczech pewnej ilości podstawowych obiektów przemysłowych umożliwił w znacznym stopniu rozbudowę naszej gospodarki państwowej.

Dla przemysłu zbrojeniowego transportuje się do kraju urządzenia fabryki broni w Radomiu, fabryki prochu w Pionkach oraz wytwórni amunicji w Skarżysku. Przemysł chemiczny rewindykował w 80 proc. maszyny fabryki „Mościce", dalej fabryki „Tudor" i „Piastów" spod Warszawy, fabryki gumy z Olbromia, fabryki lakierów w Radomiu.

Wróciły również do kraju: fabryka kabli z Ożarowa i z Krakowa oraz część fabryki żarówek z Katowic.

Przemysł optyczny rewindykował Państwową Fabrykę Optyczną w Warszawie. Przemysł włókienniczy— 39 maszyn tkackich ze strefy amerykańskiej oraz 49 szlezerowskich przędzalni w Łodzi z Austrii oraz gotowe materiały włókiennicze. Przemysł spożywczy — klepki dębowe do beczek oraz chłodnie, które przyszły do Okocima.

Należy również wymienić kilkaset obrabiarek różnych firm, 1500 koni rasowych (kilkaset koni znajduje się jeszcze w strefie angielskiej), pewną ilość statków polskich znalezionych w portach niemieckich, które zostały ostatnio przywiezione do kraju.

Obecnie toczą się pertraktacje w sprawie rewindykacji statków gdańskich.

Z zabytków kulturalnych, z aktów dokumentarnych wróciło kilkadziesiąt tysięcy tomów z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Jagiellońskiego w Krakowie, część Biblioteki Sejmowej, Św. Krzyża, archiwum Instytutu Geologicznego, Instytutu Meteorologicznego, Poznańskich Zakładów Inżynierii Leśnej, Zakładu Bakteriologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zakładu Weterynaryjnego w Puławach, wymienić następnie należy Ołtarz Wita Stwosza z kościoła Mariackiego w Krakowie, zbiory muzealne około tysiąca dzwonów kościelnych itp.

W posiadaniu instytucji niemieckiej „Abwicklungsstelle für Werksgrupen Generalgouvernement" znajduje się około 9 tysięcy wagonów różnego rodzaju obrabiarek, maszyn, urządzeń i narzędzi wywiezionych przez władze niemieckie w czasie okupacji i w okresie wycofywania wojsk do dawnego koncernu Herman Goering Werke w okolicach Wattenstadtu i Salzgitter. Na czele instytutu niemieckiego stoi wysoki dygnitarz partii hitlerowskiej Kurth Lehn, w którego rękach znajdują się również dokumenty i archiwa polskich zakładów (ostrowieckich, starachowickich, „Lilpop", fabryki lokomotyw, itd.) i który stara się uniemożliwić lub utrudnić rewindykację.

Należy również zaznaczyć, że władze angielskie nie wykazują dobrej woli oddania tych rzeczy.

Dotąd znaleziono od 15 do 20 procent mienia polskiego, wywiezionego przez Niemców.

Ładunek rewindykowanych rzeczy w ilościach wagonowych wygląda następująco: ze strefy radzieckiej 750, z Austrii 450, ze strefy amerykańskiej 350, brytyjskiej 250 oraz z Czechosłowacji 100.

Ostatnia nasza własność ze strefy radzieckiej w Wiedniu, a mianowicie kilka pociągów elektrycznych, znajduje się w drodze do kraju i usprawnią w przyszłości możliwości komunikacyjne na linii Warszawa — Otwock.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zrewindykowano własność prywatną 14-tu firm („Polciąg" w Warszawie, Dołęgowski i Jezierski — f. sprężyn w Tomiankach pod Warszawą, Stefański—fabryka pras mechanicznych itd.) na ogólną sumę 1 mil. 200 tys. złotych.,

Młodzież Lublina popiera Blok Demokratyczny

Wielki wiec w Domu Żołnierza

Dnia 12 stycznia rb. o godz. 12 odbył się w „Domu Żołnierza" potężny Wiec Młodzieży Bloku Demokratycznego, zorganizowany staraniem Międzyorganizacyjnej Komisji Porozumiewawczej Młodzieży Demokratycznej w Lublinie.

Na wiecu przemawiali przedstawiciele ZWM, OMTUR, Organizacji Młodz. Demokratycznej. Wiec odbył się w atmosferze entuzjazmu. Przemówienia mówców przyjęte były licznymi oklaskami i żywiołowymi okrzykami na cześć prez. Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego, Rządu Jedności Narodowej i Wojska Polskiego.

Tłumnie zebrana młodzież lubelska w powziętej jednogłośnie rezolucji stwierdza, że tylko zwycięstwo w wyborach Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych zapewni młodemu pokoleniu chłopów, robotników i inteligencji pracującej możliwości pełnego rozwoju, nauki i pracy twórczej dla dobra Polski Ludowej.

Wiec zakończył się uroczystym odśpiewaniem „Roty".

Wieś lubelska w obliczu wyborów

Akcja przedwyborcza objęła również i wieś lubelską.

Mieszkańcy byłego majątku Abramowice, dawni fornale i wyrobnicy, na zebraniu w dniu 9 stycznia br., zamanifestowali jednomyślnie swe całkowite poparcie dla linii politycznej i gospodarczej Rządu Jedności Narodowej. Chłop jest czujny wobec zakusów reakcji, nie da je się zastraszyć terrorem band NSZ-owskich, a na szeptaną propagandę ma broń najsilniejszą — nadania hipoteczne oddające mu ziemię w wieczyste władanie. Mieszkańcy Abramowic widzą swego obrońcę w klasie robotniczej i w dniu 19 stycznia 1947 r. — czytamy w powziętej rezolucji — wszyscy manifestacyjnie głosować będą na listę Nr 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zaw.

W podobnej atmosferze odbyło się zebranie przedwyborcze w dniu 4 stycznia w gromadzie Majdan Brzezicki, gm. Piaski. Zebrani wysłuchali referatu ob. Kozaka Konstantego o wyborach na tle ogólnej sytuacji politycznej. Następnie przemawiał ob. Wójcik Jan, wyjaśniając rolę Obywatelskich Komitetów Wyborczych i omawiając ordynację wyborczą. Po dyskusji zgromadzeni chłopi z gromady Majdan Brzezicki uchwalili rezolucję, wyjątki z której niżej podajemy.

„...Postanowiliśmy iść do wyborów wspólnie z Blokiem Demokratycznym, dając tym samym wyraz zaufania do Obozu Demokracji! Wychodzimy z założenia, że tylko Ci, którzy przeprowadzili reformy społeczne oraz realizują trzyletni plan odbudowy kraju, zdolni są doprowadzić Naród Polski do dobrobytu"...

Pod rezolucją tą widnieją podpisy obecnych.

Kronika wyborcza

Wiec pracownic Zarządu Miejskiego

W dniu 10 stycznia odbyło się w sali Miejskiego Wydziału Aprowizacji i Handlu zebranie pracownic wszystkich urzędów i instytucji MRN w Lublinie. Obecnych było 450 osób. Referat o stanowisku kobiety wobec nadchodzących wyborów wygłosiła posłanka Sadłówna Genowefa. Zebrane uchwaliły rezolucję, w której oświadczają, że wierzą, iż wolność kobiecie jak i chleb i byt jej dzieciom zapewnić może jedynie utrwalona demokracji. Wszystkie kobiety będą głosować na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Zebranie przedwyborcze w Straży Ogniowej

W dniu 11-go stycznia odbył się w świetlicy Straży Ogniowej w Lublinie wiec przedwyborczy strażaków i ich rodzin. Po wysłuchaniu przemówień przewodniczącego MRN Dymowskiego i tow. Kota z OKZZ zebrani uchwalili, że jednocząc się z poczynianiami Rządu i w wspólnym wysiłku budowy demokracji w Polsce poprą w dniu 19 stycznia 1947 r. jednomyślnie Blok Stronnictw Demokratycznych.

Masówki ZWM

W ubiegłym tygodniu ZWM zorganizował masówki młodzieżowe w fabryce maszyn rolniczych „Plon", w Lubelskich Zakładach Mechanicznych, w Państwowym Monopolu Tytoniowym, w Lub. Fabryce Trykotaży i Pończoch oraz w świetlicy ZWM „Oaza". Po referatach o znaczeniu wyborów rozwijały się dyskusje na tematy bieżące. Młodzież entuzjastycznie witała cele Bloku Demokratycznego i w jednogłośnie uchwalonych rezolucjach wzywa całą młodzież polską do poparcia listy nr. 3 jako listy Bloku postępu i demokracji, który zapewni całej młodzieży równy start w pracy i w nauce.

PKS będzie głosował na listę nr. 3

Dnia 11 stycznia br. odbył się wiec pracowników PKS i ich rodzin w liczbie 300 osób. Po referatach politycznych ob. Zdebicha (SD), i ob. Kierka (PPS) zebrani powzięli uchwałę, w której wyrażają swe głębokie przekonanie o słuszności myśli politycznej i gospodarczej Bloku Stronnictw Demokratycznych i wzywają wszystkich kolegów transportowców do głosowania w dniu 19 stycznia na listę nr. 3.

Akcja przedwyborcza na prowincji

Partie polityczne Zamościa w pracy przedwyborczej

W Zamościu zmobilizowano cały aktyw partyjny do pracy przedwyborczej. Członkowie PPR w spółdziałaniu z innymi partiami utworzyli grupy propagandowe, które wyjechały do 8 gmin w powiecie.

Praca propagandowa i organizacyjna w całym mieście skupia około 500 członków wszystkich partii. W niedzielę odbył się wielki wiec przedwyborczy w Zamościu.

Kobiety Hrubieszowa w akcji wyborczej

Dnia 11 stycznia została w Hrubieszowie założona Obywatelska Liga Kobiet. Na zebraniu organizacyjnym było obecnych przeszło 70 kobiet. Wybrano zarząd 5-cio osobowy, który natychmiast przystąpił do pracy po linii wyborów i rozdzielił między członków stojących do dyspozycji odpowiednie funkcje w akcji przedwyborczej.

Równolegle do akcji przedwyborczej będzie prowadzona usilna akcja werbunkowa, mająca na celu aktywizowanie mas kobiecych w pracy społecznej.

Rozbicie bandy

która napadła na lokal Komisji Wyborczej

W Trzeszczanach grupa bandycka dokonała napadu na lokal komisji obwodowej. W wyniku przeciwakcji sił bezpieczeństwa, wojska, ORMO i miejscowej ludności, napad został nie tylko udaremniony, ale zakończył się kompletnym rozbiciem bandy. Zabito 6 bandytów, 8 uwięziono i zdobyto poważną ilość uzbrojenia. Przy akcji wykazali dzielność bojową oddział operacyjny Powiatowej Komendy Bezpieczeństwa, Milicji oraz członkowie komisji obwodowej.

„Zakazane piosenki"

Ukazanie się na ekranach długo oczekiwanej premiery „Zakazanych Piosenek" wzbudziło zrozumiałą sensację. Pierwszy polski długometrażowy film produkcji powojennej zainteresował nie tylko wielbicieli kina, lecz i ogół mieszkańców, ze względu na to, że stał się on jakgdyby walnym egzaminem zarówno „Filmu Polskiego" jak i aktorów.

Czy egzamin ten udał się? Trudno odpowiedzieć na to pytanie jednym zdaniem. Do zrealizowania filmu potrzeba wielu elementów i byłoby błędem oceniać go jako całość. „Zakazane piosenki" mimo początkowych dłużyzn oddały atmosferę tragicznych lat okupacyjnych i choć scenariusz ma bardzo wiele niedociągnięć widz doskonale odczuwa atmosferę niezapomnianych strasznych dni. Akcja filmu, która stopniowo nabiera tempa jest może niepotrzebnie, z emocjonalnego punktu widzenia, przerywana opowiadaniem muzyka, które choć wiąże fragmenty w całość, nie utrzymuje widza w stałym napięciu. Ten poważny błąd scenariusza ratuje doskonała gra artystów (Szaflarska i Duszyński) którzy z epizodów wydobywają maksimum artyzmu i neutralizują wywołany sztucznie spadek dramatycznego napięcia. To, że sala reaguje bardzo żywo na akcję i wespół z bohaterami przeżywa ich dzieje, jest też niewątpliwą zasługą umiejętnie dobranych melodii tak dobrze znanych z tamtych nieodległych jeszcze czasów.

Może najsłabszą stroną filmu jest techniczne wykonanie i częste zarywanie się głosów przytłumionych szumem aparatury. Nie można się jednak temu dziwić jeżeli się weźmie pod uwagę, że „Zakazane piosenki" powstały naprawdę w warunkach dość prymitywnych i trudnych.

Jeżeli by ktoś chciał przeprowadzić porównanie przedwojennych polskich filmów do „Zakazanych piosenek" to jest rzeczą oczywistą, że wypadnie ono na korzyść tych ostatnich. O ile po każdej przedwojennej premierze zawiedziony widz obiecywał sobie solennie, że więcej do kina na film polski nie pójdzie, o tyle teraz, z niecierpliwością oczekuje dalszych osiągnięć filmu polskiego.

Jeżeli mówi się jednak o niedociągnięciach technicznych czy też scenariusza nie można nie podkreślić zalet filmu. Należy do nich niewątpliwie gra aktorów mimo, że dla wielu z nich jest to dopiero debiut. Szaflarska wżyła się w swą dość trudną rolę i wydobyła z niej głębokie i szczere akcenty. Widz zapomina chwilami że ma przed sobą tylko film i kurczowo zaciska ręce, aby w jakiś sposób dopomóc jej w ciężkich i niebezpiecznych sytuacjach. Podobnie z roli swej wywiązał się Jerzy Duszyński, który grą swą przytłumił zupełnie słabego i może z winy scenariusza nie dość wyraźnego, Świderskiego.

Doskonała bezsprzecznie sylwetką jest ukrywający się w swym mieszkaniu Żyd — aktor ten potrafił z małego epizodu wydobyć bardzo wiele ekspresji. Reszta obsady z doskonałym Kurnakowiczem na czele przyczyniła się też niewątpliwie do uwypuklenia zalet filmu i zatuszowania błędów w scenariuszu.

Reasumując wrażenia jakie odnosi widz po wyjściu z kina stwierdzić trzeba, że mimo wszelkie usterki i niedociągnięcia film jest osiągnięciem pozytywnym . Przenosi widza w koszmarny obraz lat, które nie wrócą, odtwarza atmosferę walki społeczeństwa z okupantem niemieckim i stanowi pewnego rodzaju memento dla tych, którzy zbyt szybko zapominają.

J. W.

Chłopi!
Czytajcie i rozpowszechniajcie „Chłopską Drogę"

3 Wszyscy manifestacyjnie głosują na Blok Stronnictw Demokratycznych 3

Lublinianie głosują demonstracyjnie na listę Nr. 3

Na zebraniach przygniatająca większość wyborców wypowiada się za Blokiem Demokratycznym

Ponad 100 zebrań obwodowych przedwyborczych z udziałem ponad 35 tys. wyborców

Kampania wyborcza rozwija się coraz bardziej intensywnie. Naprężenie w pracy wyborczej wzrasta z każdym dniem. Od 1 do 11 stycznia włącznie odbyto ponad 100 zebrań, nie licząc wieców ogólnomiejskich i ogólnofabrycznych. W zebraniach tych bierze udział robotnik, inteligent, rzemieślnik i kupiec, sędzia i lekarz, bierze udział każdy, gdyż wszyscy zdają sobie sprawę ze szczególnej wagi nadchodzących wyborów.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że decyduje się tutaj sprawa sterników Polski, że wybory zadecydują o całej przyszłości Polski.

O czym mówi się na takich zebraniach. Na zebraniu wyborców 2-go Obwodu zabiera głos jeden z wyborców, prawnik i podaje wnikliwej analizie obecne stosunki wewnętrzne i międzynarodowe Polski. Wytyka on cały szereg błędów popełnionych przez poszczególne ogniwa aparatu państwowego, krytykuje niedostatki, niski poziom życiowy, ale rozumie przyczyny tego stanu rzeczy. Wie, że przyczyną tego jest stary reżim sanacyjny, który Polskę oddał w łapy swego hitlerowskiego sojusznika.

Z dwóch lat wytężonej pracy pod kierownictwem obecnego Rządu ob. prawnik widzi jednak w perspektywie Polskę prawdziwego dobrobytu, prawdziwej siły i niekłamanej potęgi. Inni wyborcy są zatrwożeni konszachtami p. Stanisława Mikołajczyka z anglosaskimi protektorami Niemców. Widzą oni w tem groźbę dla Ziem Zachodnich. I niejedno słowo bardzo niepochlebne padało pod adresem p. Mikołajczyka z ust wyborców. Mało bowiem już jest ludzi w Polsce, którzy by niedoceniali znaczenia Ziem Zachodnich dla państwowości i gospodarki narodowej Polski.

Podziw wzbudza udział kobiet w zebraniach przedwyborczych i ich zdecydowane stanowisko po stronie Bloku Demokratycznego. Należy śmiało stwierdzić, że poczucie odpowiedzialności za losy kraju są u kobiet nie mniejsze jak u mężczyzn. Kobiety — jest to zupełnie wyraźne i widoczne — chcą na równi z mężczyznami decydować. Demokracja Polska im to prawo pierwsza przyznała i dała.

Jak wielkie jest zainteresowanie, zebraniami przedwyborczymi niech świadczy fakt, że udział wyborców w zebraniach waha się między 85 a 90 proc. frekwencji. Na każdym zebraniu były i są przyjmowane masowo rezolucje, w których wyborcy oświadczają, że będą głosować na listę Nr. 3.

Z radością trzeba stwierdzić, że sympatie dla Bloku Demokratycznego, dla ludzi realizujących linię odbudowy i pokoju, są olbrzymie u ludności miasta Lublina.

Dlatego też u każdego bezstronnego obserwatora znającego nastroje ludności, już dziś istnieje głębokie przekonanie, że Blok Demokratyczny odniesie przygniatające zwycięstwo, że reakcja poniesie druzgocącą klęskę.

Blok Demokratyczny w Lublinie szeroko rozwinął swoją pracę, która objęła już większość wyborców, zdobywając ich sympatie dla Bloku Demokratycznego.

Komitety Obywatelskie złożone z przedstawicieli stronnictw Bloku Zw. Zawodowych i Organizacji Społecznych, w swojej większości bezpartyjnych obywateli, potrafi odpowiednio zorganizować swą pracę i nadać jej olbrzymi rozmach. Takich Komitetów Obywatelskich Lublin ma 24. Oprócz tego 143 Komitetów ulicznych. Ale niezależnie od tego nie ma fabryki, nie ma instytucji, gdzieby nie było Komitetu Obywatelskiego dla spraw głosowania.

W tej chwili Komitety Obywatelskie przystępują do tworzenia Komitetów blokowych i mamy nadzieję, że i tu będą mogli się poszczycić sukcesami.

Dni mijają. Zbliża się historyczny dzień 19 stycznia i wynik dotychczasowej pracy daje gwarancje, że Lublin, kolebka PKWN-u, zda swój narodowy egzamin. Tysiące podpisów pod rezolucjami Bloku, kilkanaście tysięcy podpisów na listach, świadczą o tym, że płonne były nadzieje starych, zakutych łbów reakcyjnych, jak i niektórych żółtodziobów studenckich, zresztą bardzo nielicznych, że potrafią podważyć jedność ludu lubelskiego. Na nic się to nie zda. LUBLINIANIE GŁOSUJĄ DEMONSTRACYJNIE TYLKO NA LISTĘ NR. 3, LISTĘ POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI, LISTĘ ODBUDOWY I DOBROBYTU, LISTĘ DEMOKRACJI POLSKIEJ.

BOL.

Wielki wiec przedwyborczy w kinie „Apollo"

Przestronna sala kina „Apollo" jeszcze nie widziała takiego zgromadzenia jak w dniu wczorajszym.

Jeszcze daleko przed godziną 11-tą z rana zaczęli napływać mieszkańcy miasta na swój wiec przedwyborczy.

Lokal kina wypełniony jest po brzegi. Z balkonów wiszą sztandary partii politycznych, organizacji społecznych i cechów rzemieślniczych. Na pięknie udekorowanej scenie widzimy portrety Prezydenta, Premiera i Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego.

W Prezydium wiecu zasiedli prezydent miasta ob. Jarosz, przedstawiciele partii demokratycznych i OKZZ.

Wiecowi przewodniczy dyr. PKP tow. Pietrzyk. Do ustawionego przed mównicą mikrofonu mówi speaker, zapowiadając otwarcie wiecu.

Przez megafony na ulicy słychać gwar zgromadzonego tłumu. Przy megafonach zatrzymują się przechodnie, w bramie wiodącej do kina tłum rośnie.

Przewodniczący zagaja wiec, udzielając głosu przedstawicielowi CKW PPS tow. Baranowskiemu. Treściwe przemówienie tow. Baranowskiego zebrani na wiecu wysłuchali z największą uwagą, co chwila przerywając okrzykami i oklaskami.

Z ramienia Polskiej Partii Robotniczej przemawiał tow. Krzykała. Mówca w swym przemówieniu poddał szczegółowej analizie rozwój myśli demokratycznej i utrwalenie jej zasad po zwycięstwie nad okupantem, osiągnięcia zbiorowego wysiłku narodu polskiego w dziele odbudowy kraju oraz napiętnował działalność reakcji i jej popleczników — PSL.

Po przemówieniu tow. Krzykały głos zabrał przedstawiciel DOW 7 płk. Solomon. Pułkownik zaczął swe przemówienie od słów, że po 28 latach służby w Wojsku Polskim po raz pierwszy wypadło mu przemawiać przed tak licznie zebraną publicznością. Po tych słowach przetoczyła się przez salę burzliwa fala spontanicznych okrzyków na cześć Demokratycznego Wojska Polskiego.

Burza gorących oklasków długo nie ustaje. Twardym żołnierskim słowem płk. Solomon kreśli szlak bojowy polskiego żołnierza, jego bohaterską i ofiarną walkę począwszy od pamiętnego września, po przez ponure lata okupacji aż do ostatecznego zwycięstwa.

Następnie przemawiali z ramienia OKZZ — tow. Bień, Stronnictwa Ludowego — ob. Mitula i Stronnictwa Demokratycznego ob. Śliwowski.

Wszyscy mówcy nawoływali mieszkańców miasta zebranych na wiecu do gremialnego pójścia w dniu 19-go stycznia br. do urn wyborczych i oddania głosów na Blok Stronnictw Demokratycznych — na listę Nr. 3, żeby jeszcze raz zademonstrować przed światem, iż naród Polski jest wierny zasadom Demokracji Ludowej.

Na zakończenie wiecu zebrani odśpiewali „Rotę" i Hymn Państwowy. Wiec jednogłośnie uchwalił rezolucję, którą podajemy poniżej:

REZOLUCJA

My, mieszkańcy miasta Lublina zebrani na wiecu w dniu 1. I. 1947 r. w sali kina „Apollo" po wysłuchaniu przemówień kandydatów na posłów stwierdzamy:

1. Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem żywotnych interesów Narodu Polskiego. Partie Bloku w ciemną noc niewoli poprowadziły Naród do walki o wyzwolenie narodowe i w rezultacie tej walki odzyskaliśmy niepodległość i oparliśmy swe granice nad Odrą, Nissą i Bałtykiem.

Przeprowadziliśmy dwie podstawowe reformy społeczne: unarodowienie przemysłu i reformę rolną, które to reformy stwarzają podstawę do radykalnych przemian w naszym życiu gospodarczym i społecznym w kraju i otwierają szerokie możliwości dla rozwoju Polski. Demokracja Ludowa dźwignęła kraj z ruiny i stworzyła podstawy do realizacji trzyletniego planu „sytości".

2. Piętnujemy wrogą, rozbijacką dywersyjną i warcholską robotę legalnej przybudówki podziemia — PSL, która nie gardzi żadnymi metodami, utrudnia i przeszkadza Narodowi Polskiemu w twórczej pracy nad odbudową kraju.

3. Oświadczamy: W dniu 19 stycznia wszyscy gremialnie pójdziemy do urn wyborczych i manifestacyjnie oddamy swe głosy na Blok Stronnictw Demokratycznych Nr. 3 żeby jeszcze raz pokazać naocznie rodzimej i zagranicznej reakcji naszą postawę i wierność zasadom Demokracji Ludowej.

Ogłoszenie Wojewody Lubelskiego

Na podstawie art. 8 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. XI. 1934 r. o świadczeniach osobistych (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 354) oraz Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 14. XI. 1946 r. L. 10/4/2 celem zapewnienia Komisjom Wyborczym do Sejmu środków lokomocji wzywam wszystkich posiadaczy pojazdów mechanicznych (osoby fizyczne i prawne) do dostarczenia samochodów osobowych i ciężarowych dnia 15 stycznia 1947 r. godz. 10 rano na terenie miasta Lublina — do Urzędu Wojewódzkiego, ul. Spokojna 4, pokój 33, na terenie Województwa do właściwych Starostw wraz z dowodami na te pojazdy.

Zajęte samochody będą wysłane w drogę z rana dnia 16 stycznia rb., w dniu 15 stycznia r. b. natomiast właściciele otrzymają dyspozycje wyjazdu, za tym w dniu tym mogą się stawić tylko z dowodami na posiadane samochody.

Stawiennictwo obowiązkowe pod skutkami sankcji karnych (grzywna do zł. 30.000,— lub areszt zamienny do 3-ch m-cy, albo obie te kary łącznie).

Obowiązek tych świadczeń obejmuje pojazdy mechaniczne wraz z obsługą i paliwem, dlatego też samochody muszą być dostarczone w stanie zdatnym do użytku oraz zaopatrzone w niezbędne części zapasowe, narzędzia i paliwo na przejazd 500 km., obsłudze zaś należy wypłacić diety na przeciąg dni 4-ch.

Posiadacze samochodów winni do dnia 15 stycznia rb. tak zagospodarować swoje przedsiębiorstwa i zakłady pracy przez posiadany tabor samochodowy, by zakłady te w okresie dni 4-ch mogły normalnie funkcionować bez uszczerbku dla dobra ogólnego, a w szczególności, by życie gospodarcze i normalny tok czynności związanych z aprowizacją ludności nie zostały zahamowane.

Przepustki dotychczasowe, wydane przez Urząd Wojewódzki w Lublinie i Starostów Powiatowych na wolny przejazd automatycznie tracą ważność z dniem 15 stycznia 1947 roku i z dniem tym zostaną wydane nowego wzoru w wypadkach zasługujących wyjątkowo na uwzględnienie.

Wynagrodzenie za dostarczone samochody (koszta materiałów pędnych, diety, obsługi itp.) zostaną uregulowane w/g ustalonych stawek przez Okręgowe Komisje Wyborcze, do których należy złożyć odnośne rachunki bezzwłocznie po dniu 19 stycznia 1947 r. jednak nie później jak do dnia 25 stycznia br.

Szczepański Stanisław
Wicewojewoda

6193

PORADY LEKARSKIE

DR. RAK LEON choroby weneryczne i skórne — Wyszyńskiego 12/25 parter. 6121

NAUKA

KURSY Buchalteryjne Związku Księgowych dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy, ul. Narutowicza 33, godz. 17.30 — 19.30. 6141

PRACA

BUCHALTER - bilansista z długoletnią praktyką w przemyśle, handlu zmieni posadę. Propozycje Lublin 1 Poste restante pod kartę rozpoznawczą 43648. 6201

RÓŻNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha-Film" — Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 6137

STEMPLE kauczukowe wykonywa „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 6138

ZGUBY

ZGUBIONO na ul. Kołłątaja prawą rękawiczkę pięciopalcową skórzaną na futrze. Uczciwy znalazca otrzyma w nagrodę parę wełnianych rękawiczek. Zgłoszenia: Okr. Dom Żołnierza — kasa biletowa. 6215

Nie może być dzieci głodnych i zmarzniętych!

Wzywamy społeczeństwo do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!

RTPD

Dokąd dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:
„Zakazane piosenki"
Początek seansów: godz. 14,45, 17 i 19,15; w niedziele i święta 12,30.

KINO BAŁTYK:
„Zakazane piosenki"
Początek seansów: godz. 13,45, 16 i 18,15; w niedziele i święta 11,30.

KINO RIALTO:
„Zaklęta narzeczona"
Początek seansów o godz. 15-ej, 17-ej, 19-ej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Cztero aktowa komedia muzyczna „Moja żona Penelopa"

SKUPUJĘ SKÓRY SUROWE
cielęce, końskie oraz futerkowe
we wszelkich gatunkach i rodzajach, płacąc ceny najwyższe według cennika Centrali Skupu Skór Surowych
AGENTURA POWIATOWA W LUBLINIE
ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73
Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W LUBLINIE
zawiadamia że z dniem 11. I. 1947 r.
Hurtownia Spożywcza i Komisowa Hurtownia Soli
Nr. 288 zostały przeniesione z ul. Kapucyńskiej 6 do nowego lokalu przy ul. Krakowskie Przedm. 7 tel. 33-82.
Hurtownia Włókiennicza (sprzedaż dla miasta)
przeniesiona z ul. Lubartowskiej na ul. Narutowicza Nr. 15, tel. 44-60. 6208 PAP

Z ŻYCIA SPORTOWEGO

WKS „Lublinianka" wysuwa się na trzecie miejsce

„Lublinianka" bije CKS 9:7

Bokserzy lubelscy odnieśli w dniu wczorajszym w Częstochowie — wielki sukces, bijąc miejscowy CKS w stosunku 9:7.

Bliższych danych w tej chwili podać Czytelnikom nie możemy, gdyż, wiadomość tą uzyskaliśmy w skrócie telefonicznym.

W tej chwili, nie są nam znane wyniki pozostałych spotkań w południ. grupie, w każdym bądź razie ŁKS napewno wygrał z HCP — Poznań, a RKS z OMTUR-em — Rzeszów.

Dzięki lepszemu stosunkowi punktów — RKS „Batory" utrzymuje się nadal na drugiej pozycji, tuż za łódzkim ŁKS-em

Na trzecie miejsce wysunęła się WKS „Lublinianka", która w tej chwili jest poważnym kandydatem na wicemistrza grupy.

Kolejność dalszych miejsc jest następująca: 4) HCP — Poznań, 5) CKS — Częstochowa, 6) OMTUR — Rzeszów.

O wynikach szczegółowych walk, poinformujemy Czytelników w ciągu tygodnia.

Kluby lubelskie robią bilans

KS „Garbarnia"

Z dniem dzisiejszym przystępujemy do omówienia wyników sportowych, uzyskanych przez poszczególne kluby lubelskie w okresie minionego sezonu.

Co o swych rezultatach mogą powiedzieć piłkarze KS „Garbarnii?

W ciągu ubiegłego sezonu sportowego, drużyna KS „Garbarnia" rozegrała 24 mecze, z których przegrała tylko 3, zremisowała 5 — reszta, to mecze wygrane. Ogólny stan punktów 167:50, stosunek jest więc dodatni.

Poniżej cytujemy ważniejsze wyniki: ze „Spartą" zamojską 2:1; z „Lewartem" lubartowskim 8:3 i 2:2; z „Pomorzaninem" 1:8; z „Lublinianką" 3:4; z „Sygnałem" 2:1; ze „Soolem" 3:3...

„Królem strzelców" został Wichary, który sam, zdobył aż 23 goale.

W repr. Lublina grali: Judycki i Król (po 4 razy), Olejarz, Dróżakiewicz, Wichary, Kurz I, Kurz II i Popławski (po 1 razie).

Dużo do zawdzięczenia, ma klub swemu kierownictwu w osobach dyr. Tarwida i Ziemieckiego. Dużą bolączką klubu jest brak lokalu, gdzie mogłoby rozwijać się towarzyskie życie sportowe.

Do nadchodzących rozgrywek, drużyna KS „Garbarnii" przygotowywuje się z największą sumiennością, mając duże szanse na odegranie poważnej roli w tegorocznych mistrzostwach.

SEKCJA HOKEJOWA MKS-u KOMUNIKUJE

Zbiórka członków sekcji hokejowej lubelskiego MKS-u, odbędzie się we wtorek dnia 14 bm. o godz. 14-tej w Szkole Budownictwa.

Lekkaatletyka lubelska na nowej drodze rozwoju

Dnia 12 bm. odbyło się w lokalu LOZPN Walne Zebranie Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

A oto ważniejsze fakty i spostrzeżenia z pierwszego tegorocznego zebrania sportowego.

Data 12.IX. 1945 winna przejść do historii lubelskiej lekkiej atletyki. W dniu tym bowiem, najbardziej aktywni działacze „królowej sportu" lekkiej atletyki przystąpili do utworzenia LOZLA, który z miejsca zajął się organizowaniem imprez sportowo-lekkoatletycznych.

Z ważniejszych osiągnięć organizacyjnych należy zanotować: 14. IV. 45 — urządzenie wielkiego biegu przełajowego; 29. IV. 45 — org. pierwszych zawodów lekk. MKS-u; 3. V. 46 — bieg na przełaj, w którym poraz pierwszy wzięły udział kobiety; 31. V. 46 — międzyklubowe biegi sztafetowe; 6. X. 46 — ogólnoklubowe zawody lekkoatletyczne.

Sięgając okiem wstecz — mówił prof. Maź, wyniki uzyskane przez lekkoatletykę lubelską — były raczej mierne.

Ze słusznego założenia wyszedł dyr. Gerłowski, twierdząc iż lekkaatletyka wówczas się będzie mogła dobrze rozwijać, jeżeli:

a) będzie conajmniej dostateczna ilość instruktorów (jest szalony pęd do lekkiejatletyki ze strony młodzieży, brak jest natomiast wykwalifikowanych przewodników);

b) gdy będzie wystarczająca ilość sprzętu sportowego;

c) gdy stan bieżni i boisk sportowych nie będzie podlegał żadnej dyskusji.

Przedstawiciel lubelskiego AZS-u, stanął w słusznej obronie... bieżni lubelskiej, która aczkolwiek do tej chwili znajduje się pod „opieką" — nie została doprowadzona do możliwego stanu (katastrofalne wiraże).

W każdym bądź razie, możemy być dobrej myśli, gdyż WU WF i PW przyobiecał w tym kierunku daleko idące swe poparcie.

Nowy skład Zarządu LOZLA ukonstytuował się następująco:

prezes — A. Spunda; I wiceprezes — Bojsławski (AZS), II wiceprezes — Pęczalski (Sygnał), sekretarz — Porczyński (Szturm), skarbnik — Mydlarski (AZS), Komisja rewizyjna — Maź, Gerłowski, Strycharzewski.

Należy zwrócić się z zapytaniem, czym mogą umotywować swą nieobecność na wczorajszym zebraniu: WKS „Lublinianka", KS „Garbarnia, SKS „Unia", KS. „Zryw" i KS. „Partyzant" Czyżby brak zainteresowania?! W każdym bądź razie, zawiadomienia zostały wszystkim klubom doręczone.

Z Akademickiego życia sportowego

Studenci lubelscy w Zakopanem

Z okazji jubileuszu T. S. „Wisła", odbyło się w Zakopanem szereg imprez sportowych, z których na plan pierwszy wybija się turniej hokeja lodowego, rozegrany przy udziale 4 drużyn — krakowskiej i zakopiańskiej „Wisły", cieszyńskiego „Piasta" i lubelskiego AZS-u.

Akademicy lubelscy rozegrali 2 spotkania. Obydwa zakończyły się ich przegraną. Pierwsze przegrali z TS „Wisłą" Zakopane w stosunku 4:3 (1:0, 2:2, 0:1, 1:0); drugie z „Piastem" 8:3 (3:0, 4:3, 1:0).

Dzięki przypadkowi, zwycięstwo odnieśli zakopiańczycy (po dogrywce). Bramki dla AZS-u zdobyli: Szwabenban (2) i Polakowski (3).

W pierwszym spotkaniu — Lublinianie okazali się lepszym zespołem, aczkolwiek mecz ten stał na niskim poziomie.

W drugim — chociaż AZS został wzmocniony graczami z Krakowa, uległ drużynie cieszyńskiej, górując wyraźnie w drugiej tercji.

Wyniki powyższe uważać należy raczej za sukces, gdyż zwycięskie drużyny należą do dobrych zespołów hokejowych. Wyniki te są jednymi z lepszych obecnego sezonu, jakie dotychczas uzyskały zespoły akademickie w spotkaniach z renomowanymi drużynami.

Ponadto odbył się bieg narciarski na przestrzeni 14 km. Pierwszy z akademików, Kaczmarczyk — AZS Kraków, przybył na metę 6-ty w czasie 59,25 min. Z 38 zawodników zgłoszonych do biegu, tylko 29 go ukończyło. Startowali studenci z AZS-u poznańskiego i krkowskiego.

CO PORABIAJĄ?

Kłaptocz (BBTS) Bielsko — wicemistrz Polski w skokach z trampoliny, przebywa stale we Wrocławiu, gdzie studiuje na Politechnice.

WKS „Lublinianka" zagarnia 3 tytuły mistrzowskie

Po ostateczsym zakończeniu turnieju piłki ręcznej, o mistrzostwo okręgu lubelskiego — ogłaszamy oficjalną klasyfikację mistrzostw:

SIATKOWKA MĘSKA — 1) WKS „Lublinianka" — 8 pkt.; 2) HKS — 4 pkt.; 3) AZS — 3 pkt.

SIATKOWKA ŻEŃSKA — 1) WKS „Lublinianka" — 6 pkt.; 2) KS „Cukrownia" 4 pkt.; 3) KS „Sygnał" — 0 pkt.

KOSZYKOWKA — 1) WKS „Lublinianka" — 8 pkt. (218:67); 2) AZS — 4 pkt. (71:98); 3) HKS — 0 pkt. (63:187).

D

DESCOLAS — sławny automobilista — ustanowił dwa rekordy automobilowe w 1937 r. na torze w Manhlery w klasie C (3.000—5.000 ccm): 20.000 km — śr. st. — 148,415 godz. (142,09 km/godz.).

DESPEAUX — Francja, zwycięzca olimpijski 1936 (boks — w. średnia).

DIDRICKSON — USA, zwycięzczyni olimpijska z Los Angeles (80 pł. i i oszczep).

DOMGOERGEN — bokserski mistrz Europy (w. lekka — 1927).

DONALD P. — USA, zwycięzca olimpijski ze Sztokholmu w rzucie kulą.

DONAGHUE—USA, łyżwiarski mistrz świata w jeździe szybkiej (1889, 1891).

DORFNER — Austria, wraz z Kalnzem zdobył w 1936 r. mistrzostwo Olimpiady w kajakarstwie (1 km—kajaki podwójne), ustalił zarazem pierwszy rekord olimpijski — 4,03,8.

DOWDALL — Irlandia, bokserski mistrz Europy (w. piórkowa — 1939).

DUCRET — Francja, zwycięzca olimpijski — 1924 (floret).

DUMBADZE — ZSRR, lekkoatletyczna mistrzyni Europy 1946 (dysk — 44,52) a zarazem i rekordzistka świata — 50,51.

DVORAK C. E. — USA, zwycięzca olimpijski z San Louis (tyczka).

DWIGHT JAMES DAVIS — USA, ojciec tenisa amerykańskiego, największy propagator sportu tenisowego w pierwszych latach jego rozwoju — fundator puharu i inicjator t. zw. rozgrywek o „puhar Davisa". Wychował całe pokolenie pierwszorzędnych graczy, sezkolwiek sam znakomitym tenisistą nie był.

E

EDEN — Holandia, łyżwiarski mistrz świata w jeździe szybkiej (1893, 1895 — 1896).

EGLUND — Szwecja, zwycięzca zawodów FIS 1933 (18 km.), 1935 (50 km.).

EHRLICH ALOJZY — Polska, dwukrotny wicemistrz świata w pingpongu (1935—36, 1936—37).

ELLIOT — Francja, zwycięzczyni zawodów FIS w biegu zjazdowym — 1929 (poza programem).

EL QUAFI — Francja, zwycięzca olimpijski w biegu maratońskim (1928).

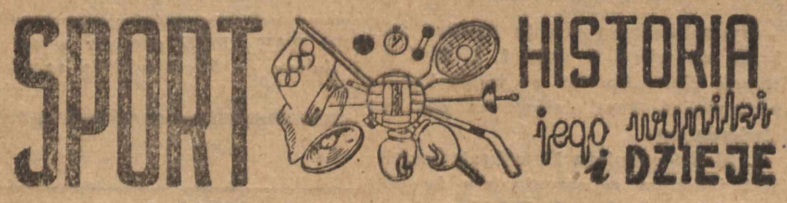

Sporty zimowe

Z dotychczasowych mistrzostw hokejowych świata i Europy

W lutym br. rozegrane zostaną w Pradze, pierwsze powojenne mistrzostwa Europy i świata w hokeju lodowym.

Tradycja hokejowych mistrzostw świata, jak i Europy — jest dosyć stara. Mistrzostwa Europy — rozrywa się od roku 1910, mistrzostwa świata — od roku 1924. Polska uczestniczy w tych turniejach od roku 1926, z przerwą w roku 1934.

A oto pokrótce ich historia!

Pierwsze mistrzostwa Europy rozegrano w 1910 r. w Les Avanis. Zaszczytny tytuł mistrza przypadł wówczas w udziale Anglikom. W 1911 roku w Berlinie — mistrzostwo zdobywają Czesi. Mistrzostwa rozegrane w roku następnym, w Pradze — unieważniono. W 1913 r. w Monachium, cenne trofeum zdobywa Belgia, w 1914 roku w Berlinie — sukces poraz drugi powtarza Czechosłowacja.

Po sześcioletniej niemal przerwie, mistrzostwa wznowiono w 1921 roku. Mistrzami zostają Szwedzi — Sztokholm. W 1922 r. w St. Moritz na listę zwycięzców wpisuje się Czechosłowacja, a w 1923 poraz drugi — Szwecja. (Antwerpia).

W roku 1924 mistrzem świata zostaje poraz pierwszy Kanada. Turniej rozegrano w Chamonix. Mistrzostwo Europy przypada w udziale Francji— Mediolan.

Przez następne trzy lata odbywają się tylko mistrzostwa Europy. W 1925 r. w Pradze — mistrzem zostaje Czechosłowacja. w 1926 w Davos — Szwajcaria. Polska pozostała bez miejsca. W 1927 roku poraz pierwszy mistrzostwo przypada Austrii. Polska zdobywa czwarte miejsce.

W 1928 r. w St. Moritz mistrzem świata zostaje Kanada, Europy — Szwecja. Polska pozostała znowu bez miejsca. W 1929 w Budapeszcie, mistrzem Europy zostają poraz piąty Czesi, wicemistrzostwo zdobywają Polacy. Było to chyba jedno z najciekawszych spotkań w historii dotychczasowych mistrzostw Europy. Oddajmy głos Aleksandrowi Tupalskiemu, ówczesnemu reprezentantowi naszych barw, który zapoznaje nas z „tajemnicami" tego... meczu meczów.

Wyjechaliśmy do Budapesztu na mistrzostwa — mówi inż. Tupalski— pod złymi auspicjami. Po drodze rozegraliśmy kilka spotkań w Szwajcarii dla „rozruszania się". Ja przyjechałem dopiero później, byłem bowiem w okresie rekonwalescencji. Przyłączyłem się do drużyny w Garmisch i tam grałem pierwszy raz. Szło nam bardzo źle i nie mieliśmy żadnych nadziei na odegrania jakiejkolwiek roli w mistrzostwach.

Tym razem początek był zły, a koniec niespodziwanie dobry. Wylosowaliśmy szczęśliwie i przebrnęliśmy przez pierwsze rundy.

Znaleźliśmy się w grupie końcowej. Wygraliśmy ze Szwajcarią i Austrią. Mecz z Czechami decydował o mistrzostwie. Publiczność była po naszej stronie, Węgrzy chcieli abyśmy wygrali i dopingowali nas serdecznie. Ja miałem kryć Malecka, wschodzącą ówczesną gwiazdę hokeja czeskiego, a on jak się później okazało — mnie.

Mieliśmy nawet przewagę, ale Czesi więcej strzelali. Były to czasy, gdy rezerwowych nie wpuszczano jeszcze na plac gry. Stogowski, Kulej, Kowalski, Adamowski, Krygier i ja nie byliśmy luzowani, w każdym bądź razie Adamowski i ja nie schodziliśmy z lodu.

Pierwsza tercja minęła bezbramkowo, w drugiej Adamowski strzela bramkę. Prowadzimy 1:0. Kierownictwo każe nam murować, Adamowski nie zgadza się na taką taktykę. Mam wrażenie, iż uczynił słusznie. Cofnięcie się do tyłu nie było wskazane, bo ułatwiłoby tylko zadanie przeciwnikowi. Do końca zostają trzy minuty, a my prowadzimy wciąż 1:0. Publiczność wstaje już z miejsc, zaraz przecież koniec. Rezerwowi schodzą z lodu do szatni i anonsują nasze zwycięstwo.

W tej właśnie chwili, odczuwamy jakieś odprężenie nerwowe po wielkim wysiłku. Zdaje się, że przestajemy już grać z takim zebem, jak poprzeciwnika. Stogowski przegapia przednio. Krygier nie goni swego strzał i... Czesi wyrównują na minutę przed końcem.

Gramy przedłużenie. Mamy nawet przewagę, dwie okazje do strzelenia bramki, ale zwycięski punkt zdobywają oni.

Za chwilę gromada Czechów wpada na lód i rozwija swój sztandar. Publiczność gwiżdże niezadowolona. Schodzimy z placu pokonani i smutni. Byliśmy o minutę od mistrzostwa Europy...

Następna lata — to domena hokeja kanadyjskiego.

W roku 1930 mistrzostwa rozegrano w Chamonix i Berlinie. Mistrzem świata — Kanada, Europy — Niemcy, Polska — IV.

1931 Krynica — Kanada, Austria wicemistrzem Europy — Polska.

1932 Lace Placid — Kanada, Polska — IV. Mistrzostwa Europy rozegrano w Berlinie. Zwyciężyła Szwecja (poraz czwarty).

1933 Praga — USA, Czechosłowacja, Polska zajęła VII miejsce.

1934 Mediolan — Kanada i Niemcy.

1935 Davos — Kanada, Szwajcaria, Polska — X.

1936 Garnisch Partenkirchen: Anglia, Kanada, Polska bez miejsca.

1937 Londyn — Kanada, Anglia Polska — VI.

1938 Praga — USA, Anglia, Polska — VIII.

1939 Bazylea — Kanada, USA Szwajcaria, Polska — VI.

ZBIDER

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja Lublin, ul. Krakowskie Przedm. 62. Telefony: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 20-
A — 12012 Administracja 20-42, Ekspedycja 22-90, Konto czekowe nr. II-244. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie Zamojska.